

Kierownik naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Stara redakcyi: ul. Sykstuska 1. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Stara administracyi: ul. Kopernika 1. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłać do „Gazety Narodowej” wynosi: w Lwowie: za 3 miesiące: 3 kor. 50 h. za 6 miesięcy: 6 kor. 50 h. za rok: 12 kor. 50 h.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Powszechne prawo głosowania.

Parlamentarny nasz korespondent wiedeński scharakteryzował już wczoraj w swym liście „Przerazeni zapowiedzią wyborów” fizyognomicznie izbę poselską. Parlament jest ciężko chory, do pracy niezdolny a tymczasem termin wyborów nowych zbliża się szybkim krokiem.

Na tem jedynie nie zrozumieć można dwudniową debatę w izbie posłów na temat zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, która skończyła się wczoraj wieczorem odrzuceniem nagłosu wszystkich tych wniosków i odrzuceniem parlamentu, jak powiadają, do ostatnich dni listopada.

Sprytny poseł Lueger swoich współpracowników ubiegł, już bowiem w dyskusji nad deklaracją Gautscha stanął jako rzecznik powszechnego prawa głosowania. Inni zrobili to dopiero po nim. P. Kramarz starał się przesądzić p. Luegera, a że nie mógł tego uczynić co do pospechu — uczynił nadzwyczajną ewolucję, która chyba i Niemcom podobać się musiała.

Po ostrym, mężkim odparciu Woj. Dzieduszyckiego, zapewnił wprawdzie p. Kramarz, że mówił nie imieniem klubu ale własnym, że nie chciał wrogu wystąpić wobec Polaków.

Przemówienie dr. Ebenhocha imieniem niemieckiego stronnictwa katolicko-ludowego, nie odznaczyło się. Czuć w nim było brak szczerości. Dr. Ebenhoch przyznał, iż natychmiastowe zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania byłoby wielkim niebezpieczeństwem dla państwa.

wykształcony, jako znakomity polityk, patrzący szerzej i w głąb przyszłości a przytem jako wyborczy mowca. Niewątpliwie wszystkie te zalety razem wzięwszy, sprawiają, że mowy jego pełne treści i poglądów szerszych nie przechodzą bez wrażenia.

Zaproteściował tedy energicznie przeciw mrzonkom p. Kramarza, iż jak w konstytucyi Schmerlinga, tak znowu i teraz przy ewentualnym rozszerzeniu prawa wyborczego dany się pokrzywdzić i pozwolić się niezwykle pogardliwie potraktować.

Następne reformy wyborcze tylko pogarszyły sprawę i pokazało się — mówił hr. Dzieduszycki — że na każdym postępie demokratyzowania parlamentu, walce narodowościową jedynie się wzmagala.

Ze względu na dobro państwa zauważył prezes Koła, iż nie powszechne prawo głosowania może uzdrowić parlament, ale zmiana jego regulaminu.

Wczorajsza mowa prezesa Koła polskiego niewątpliwie nie tylko w parlamencie zrobiła wielkie wrażenie i znalazła zażądane uznanie. To samo echo znajdzie ona i w całym kraju naszym. I ci, którzy są zwolennikami powszechnego prawa głosowania, muszą przyznać słuszność wy-

wodom hr. Dzieduszyckiego, że najpierw inne reformy są niezbędne, a potem dopiero może przysięść kolej na rozszerzenie prawa wyborczego — inaczej bowiem jedynie zwiększy się zamieszanie, które przynosi nieobliczalną szkodę i państwu i wszystkim krajom, w skład jego wchodzącym.

Rada państwa

Telegramy „Gazety Narodowej”.

Wiedeń 7 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów, przemawiali po Woj. hr. Dzieduszyckim posłowie: Horitis, Ofner, Lecher i Derschatta, poczem zażądał głosu p. Kramarz do faktycznego sprowadzenia.

Posł Kramarz wyjaśnia, że tego ustępu swej onegdajszej przemowy, w którym zajmował się szczegółami reformy wyborczej, nie wygłosił imieniem swego klubu, lecz że sam tylko musi przyjąć na siebie zarzut, jakoby nieprzejrzanie wystąpił przeciwko narodowi polskiemu.

Hr. Dzieduszycki mówił, że nagłe wnioski w sprawie reformy wyborczej są niezgodne z konstytucją, gdyż wydają izbę na łaskę rządu.

Stronnictwo moje — kończył poseł Kramarz — gotowe jest uchwalić wszystko, co uczyni powszechne prawo wyborcze sprawiedliwszem; nigdy natomiast nie zgodzi się na modyfikacje, któreby wynik reformy ukształtowały niesprawiedliwie i głosować będzie przeciw takim polonijnym wnioskom.

Hr. Sternberg wywołał, że mowa Kramarza jest mową pogrzebową dla powszechnego prawa wyborczego.

Głosowanie. Przystąpiono do głosowania nad nagłosnością sześciu wniosków o zaprowadzenie powszechnego głosowania. Za nagłosnością głosowało 155, przeciw 144, ponieważ więc nie było dwóch trzecich części głosów, wymaganych do uznania nagłosności, nagłosność odrzucono.

Następnie głosowano nad nagłosnością wniosku Ebenhocha, wzywającego rząd do studiów nad powszechnym prawem głosowania. Nagłosność odrzucono 137 głosami przeciw 124.

Budżet ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń 6 października.

(F. H.) Szczegółowy przegląd budżetu centralnego zarządu ministerstwa rolnictwa wykazuje, że suma wydatków, preliminowanych jako właściwy wkład państwa w gospodarstwo (Eigentlicher Staatsaufwand) na r. 1906, wynosi 22,197,878 koron, bez funduszu melioracyjnego, a więc o 2,263,150 k. więcej, aniżeli na rok 1905 bez funduszu melioracyjnego.

Z tych wszystkich działów najbardziej interesują nas działy 3 i 8. O toż co do działu 3-go, popieranie kultury krajowej, gdzie podwyżka wydatków jest największa, przypada ta podwyżka głównie na tzw. bezpośrednie popieranie rolnictwa i leśnictwa, czyli na t. zw. subwencje.

Prócz tego należy jeszcze wymienić wydatki na naukę wędrowną i kursa specjalne 245,000 k. czyli o 15,100 k. więcej, o) na rolnictwo i leśnictwo statystykę i inne rzeczowe informacje 172,180 koron czyli o 28,600 koron więcej, p) na statystyczne dochodzenia, publikacje i ankiety 111,480 k. czyli o 28,600 k. więcej, r) na zwalczanie Phylloxera vastatrix i innych szkodników 589,000 k. czyli o 100,000 k. więcej.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przysługują: W Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Skotowskiej Paasé Haasmana; W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstraße 2, A. Opelek Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf., Max. Augenthaler & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schallak Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI Getreidemarkt nr. 18; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 64; W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp. W Pradze: C. Adama Ciborowskiego następcy: Baoskowski 14, Cité de Trinité Paris.

OGŁOSZENIA: Ogłoszenia swobodne na jednodzienny widok drukowym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Wskazane na wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencya 6 hal. od wyrazu.

Obok nowej, powszechnie z wielkim naciskiem żądanej pozycyi budżetowej na uprawę lnu, stanowi ta nowa pozycya na premie dla remontu drugą dodatnią nowości tegorocznego preliminarza budżetu.

Listy z Warszawy.

Warszawa 5 października.

(Jeszcze sprawa szkolna. — Kiedy będzie ją można uważać za załatwioną.)

Nad wiadomościami pomysłnych, jakie wczoraj padły z Petersburga w kwestyi szkolnej, nasuwają się rozmaitego rodzaju refleksye.

Najpierw szkoły prywatne choćby nawet doprowadzone do istotnej doskonałości, nie mają praw rządowych. Skutkiem tego uczeń, choćby najinlejszy, musi składać osobne egzaminy, chcąc zostać: prawnikiem, lekarzem, nauczycielem, inżynierem, nawet chcąc mieć prawo do jednorocznej służby wojskowej.

Drugim względem: Doprowadzenie szkół podobnych do doskonałości tak pod względem sił profesorskich, jak urządzeń samej szkoły, nie jest wcale rzeczą łatwą.

Oto mniej więcej główne powody, dla których dotychczasowe ustępstwa dla języka polskiego uważać należy za ustępstwa przeważnie teoretyczne, zasadnicze.

JERZY OMPTEDA.

Marya da Caza.

Romans.

(Ciąg dalszy.)

— To byli państwo da Caza. Poznałem za raz co chodziło jego koni. I gdyby tak byli nas zobaczyli, oglądających przy kszyciu ich pałac, mogliby, Bóg wie co, sobie pomyśleć.

— Myśleliby, że chcemy im urządzić serenade — odparł młody dyplomata ze śmiechem.

Zatrzymali się chwilę, aż poszłszy, iż powóz jechał z bruku na żwir dojazdu. Potem pojechali się i rotmistrz poszedł dalej ulicą Regentów, Stassing zaś w miasto. Uszedł jednak tylko kilkadziesiąt kroków i powrócił raz jeszcze przed pałacem państwa da Caza.

Marya da Caza! Jej postać wyraźnie zarysowała się w jego myślach. Iędną była! Doskonała piękna!

Pałacyk jednak pozostał ciemnym i hr. Stassing odszedł, gwizdząc po cichu „La Paloma”.

Marya da Caza nie wchodziła wcale do apartamentów frontowych. Jej mąż udał się natychmiast do sypialni, ona zaś kazała się rozbrać pokojówce i pozostała w swoim pokoju.

Siedząc przed toaletą, w stylu rococo, udrapowaną prawdziwymi weneckimi koronkami, rozplatała machinalnie swoje bogate, długie włosy, a myślała była jeszcze ciągle na balu.

Ten hrabia Stassing, który nie uznał nawet za stosowne przedstawić jej, będzie jednak u niej w wizytę. Pochlebiano to jej miłości własnej. I im więcej puszczała wodze swoim myślom, tem wyraźniej przyznawała sama przed sobą, że młody dyplomata jej się podobał.

wyobrazić ową turecką damę, z powodu której został on odwołany z Konstantynopola, potem myślała o Madrycie, który zresztą znała i gdzie widziała pałace oczy kobiet, potem myślała o Waszyngtonie, gdzie on flirtował z smukłemi Amerykankami, wreszcie o Sztokholmie, gdzie on rozmykaniem zimne Szwedki. Poczęła porównywać siebie ze wszystkimi temi kobietami i przypominały jej jej te wszystkie, tylekroć powtarzane przez wszystkich mężczyzn zapewnienia, że ona jest najpiękniejszą. Popatrzyła w zwierciadło.

Rozmarzyła się. Czula się zadowoloną i szczęśliwą.

Nazajutrz rano jadła Marya da Caza śniadanie, jak zwykle, sama, mąż jej bowiem już o świecie wyjeżdżał do Carlshorst kontrolować poranną robotę koni, którymi jedynie rzeczywiście się interesował.

Usiadła w kącie i zaczęła przeglądać tygo-

dnik. Rzuciła go jednak szybko i wzięła do ręki jakiś romans. Ale i książka wysunęła się jej rychło z rąk i Marya da Caza popadła w wczorajsze marzenia.

Myślała znowu o balu. Była dopiero jesień, sezon się jeszcze nie zaczął i radca Lindstedt wycał bal jedynie dlatego, aby wszystkich uprzydzić, aby o jego balu, jak o premierze, mówiono.

Jej mąż nie chciał od niej nic innego, jak tylko, aby błyszczała w świecie, aby prowadziła wielki dom i swą pięknoscią wybijała się na czoło towarzystwa.

Gdy osiedlili się w Berlinie i jej mąż przy pomocy swoich pieniędzy założył wielką stajnię wyścigową, z początku nie tyle z zamiłowaniem do sportu, ile dlatego, że stajnia wyścigowa dawała mu pewne stanowisko i nastęrczała sposobność robienia stosunków — nie mieli żadnych znajomości. Powoli dopiero zrobiła się znajomość jedna i druga. Najpierw kilku sportsmenów, potem paru młodych oficerów, którym pan da Caza dawał możność zdobywania nagród honorowych na jego koniach. Z czasem liczba znajomych ro-

sta. Przyciągała ich piękność Maryi da Caza, trzymowała jej uprzejmość. Kuchnia i państwa da Caza była znakomita. Poczynano uważać ich dom za comme il faut, przyjeżdża u nich za arcywielmożnymi. Przychodzili jednak z początku tylko sami panowie.

Marya da Caza przypominała sobie te pierwsze czasy ich życia w Berlinie. Dopiero gdy radca Lindstedt, który jako kawaler u nich był, ożenił się, wprowadził swoją żonę i koło pań już szybko potem rosło. Uśmiechnęła się teraz w myśli, przypominając sobie te wszystkie trudności, starania, aby wejść w towarzystwo i nawiązać stosunki. Uśmiechać się mogła, gdyż wszystko było już dawno przezwyciężone i była już nawet życiem towarzyskiem przesycona i znużona.

Myślała teraz o Stassingku i wydawało jej jej, że on wnieśli w jej życie nieznane dotąd tony, świeże barwy. Była ciekawą, czy przyjdzie dziś z zapowiedzianą wizytą. Prawdopodobnie nie, gdyż byłoby to zawczasie.

(C. d. n.)

Medal złoty na wystawie w Buczaczu r. 1905

Juljan Solik we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 7, poleca wszelkie gatunki przedem Fr. Mroszicki

FUTER

Entra do podróży, palety męskie i Sakki damskie podług najnowszych fasonów, Peleryny, Żakiety, Kelmeterse, Boa, Żarekawi, Czapczki damskie, Kółpaki Czapki męskie, Skóry w wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie, oraz Wierzby gotowe do futer męskich jakoteż damskich. Materye najnowsze na wierzchy w najwikszym wyborze. Ceny umiarkowane stałe. Cenniki na żądanie franco.

category, stosownie do zamożności rodziców, coby ułatwić kształcenie się w szkołach polskich...

Jednym słowem, reasumując wszystko, dojdzie musimy do smutnej konkluzji, że sprawa szkolna, zdająca się do reorganizacji systemu wychowawczego w kierunku narodowym, nie może być uważana za skończoną...

W dniu dzisiejszym niektóre zakłady naukowe jednakże już zostały otwarte. W sobotę wszystkie te zakłady obchodzić będą rozpoczęcie roku szkolnego uroczystym nabożeństwem w katedrze św. Jana.

Wiec studencki, o którym wczoraj pisałem, odbędzie się stanowczo w sobotę. Wynik jego nader jest ważnym ze względu na zaprzestanie bojkotu.

Michał.

Z kongresu ziemców.

(Koresp. "Gaz. Nar.")

Moskwa 3 października.

Wczoraj miałem sposobność mówić z jednym z Polaków, który był na zjeździe ziemców i jego uwagami w Wami się dzielię.

Dzień przed rozpoczęciem zjazdu widzieli się oni ze ziemcami, oświadczyli, że nie będą zabierali głosu, będą tylko widziami, gdyż nie będą wybrani z wyborów nie chcą występować jako reprezentanci narodu.

Przeciw temu na owej konferencji przedstawiciele polscy (byli to tylko przedstawiciele partii ugodowej) wnieśli protest, motywując to względami historycznymi, jak kongres wiedeński, prawnymi, że Królestwo ma kodeks napoleoński, kwestyami hipotecznymi, sprawą życia się etc.

Ziemcy byli ten zdziwieni — pokazali się, że kiedy byli w Warszawie, stronnictwo narodowo-demokratyczne, nie zaprosiwszy reprezentantów innych partii, przyjęło ten wniosek bez zastrzeżeń, a postawili go ziemcy pod naciskiem Malorusinów, którzy chcą koniecznie osobnego autonomicznego organizmu dla siebie.

Na posiedzeniach zjazdu, gdy przyszła sprawa polska na porządek dzienny, odczytał prof. Kokoszkin dwugodzinny referat o sprawie polskiej, poczem po obszernej dyskusji wśród nieopisanego entuzjazu uchwalono około 100 głośnie przeciw jednemu: autonomii Królestwa Polskiego.

Oczywiście fakta podane są tylko szkice. Wrażenie ogólne zaś jest następujące: Zjazdy ziemców ujawniają coraz ostrzejszy i skrajniejszy ton wśród rozpraw. Wynika to stąd, iż chcą chwycić władzę nad tłumami.

Wrażenie ogólne zaś jest następujące: Zjazdy ziemców ujawniają coraz ostrzejszy i skrajniejszy ton wśród rozpraw. Wynika to stąd, iż chcą chwycić władzę nad tłumami.

Wrażenie ogólne zaś jest następujące: Zjazdy ziemców ujawniają coraz ostrzejszy i skrajniejszy ton wśród rozpraw. Wynika to stąd, iż chcą chwycić władzę nad tłumami.

Wrażenie ogólne zaś jest następujące: Zjazdy ziemców ujawniają coraz ostrzejszy i skrajniejszy ton wśród rozpraw. Wynika to stąd, iż chcą chwycić władzę nad tłumami.

Nowy środek prof. Behringa na gruźlicę.

D. 3 bm począł się w Paryżu czwarta konferencja międzynarodowego towarzystwa gruźliczego, najpierw w sekcjach; pierwsze walne zebranie naznaczone było na onegdaj.

próby dr. Behringa z immunizowaniem (ubezpieczeniem od choroby) niemowląt wcale nie dopisywał.

Właśnie onegdaj rano, gdy miało się odbyć pierwsze walne posiedzenie kongresu, podał Matin w formie rozmowy z dr. Behringiem wiadomość o odkrytym przez niego środku antituberkulicznym.

Nie wiadom mi powiedzić: Nie uwiadomiłem kongresu o moim środku. Kongresy są bardzo pozytywne, ale moim zdaniem z natury rzeczy mało nadają się do technicznych demonstracji naukowych.

"Niechaj lekarze zastosowują ten środek, ale czem jest właściwie mój środek, narazie zatrzymam przy sobie. Sądzę bowiem, że słusznie sam wyzyskam przez pewien czas korzyści z tego odkrycia, abym miał fundusze do prac naukowych.

"Zdaje się, że prof. Behring nie mówił z taką stanowczością, gdyż oświadczył następnie: "Na artykuł dziennikarski odpowiadać nie mogę — ale w sobotę (dziś) złożę na posiedzeniu kongresu ściśle oświadczenie co do mego odkrycia".

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

Tempo donosi, co dr. Miecznikow powiedział jednemu z jego redaktorów: Behring przybył do Paryża z broszurą, którą mi przedłożył. Powiada on w niej, że zanim rok 1906 upłynie, będzie mógł lekarzom podać nowy środek leczniczy na gruźlicę.

celar. sąd. Janowi Magierze w Krakowie złoty krzyż zasługi.

Sankeya cesarska. Cesarz sankeyonował uchwaloną przez sejm ustawę o regulacji górnego biegu rzeki Traśniówki i jej dopływów.

Uniwerytet czernowiecki otrzyma z preliminowanych 25 milionów kor. na inwestycje wyższych zakładów naukowych, kwotą 1,200,000 kor.

Biuro statystyki przemysłowej. W myśl uchwały sejmowej wydział kraj. postanowił przywrócić do życia biuro statystyki przemysłowej przy krajowej komisji przemysłowej.

Przekroczenie nazwisk szlacheckich lub herbów. Pisząc nam: Niektóre dzienniki donoszą o śmierci Mieczysława Pietruskiego, podają, że był on "herbu Siemuszowa".

Cholera w Berlinie. Z Berlina telegrafują, że zgłoszono tam wczoraj dwa nowe wypadki cholery.

Kronika lwowska. Kraj zjazd. "Ligi pomocy przemysłowej" odbędzie się w Lwowie dnia 15 bm. w sali ratuszowej o 11 przedpołudniem.

Z izby sądowej. (O obrasę cści.) Kończąca się dziś kadencja sądów przysięgłych, krótka i niezajmująca, przyniosła i jedną rozprawę prasową. Oto dr. Wł. Grabowski, adwokat, wieburmistrz Jarosławia i prezes Sokola tamtejszego, oskarżył p. Leona Margla, redaktora Tygodnika Jarosławskiego.

Kronika krajowa. Ślub. D. 14 bm. odbędzie się w Kijowie w tamtejszym kościele katolickim ślub panny Ireny Łoziskiej, córki Władysława i Leopoldy z Wilkozaszkich Łoziskich z Kijowa, z p. Oskarem Łoziskim z Galicji, synem śp. Edmunda i Janiny z hr. Zaluskich.

W Bohorodczanach aresztowano handlarke dziewcząt Leję Nadel, która jeździła po Stanisławem i wiodła dziesięć dziewcząt. Ofiary swoje wyprawiała do Konstancjopolu. Ma ona dużo ojca na swoim sumieniu.

Morderstwo. W Gródku Jagiellońskim zamordowaną została w czwartek wieczorem w sposób skrytobójczy Marya Wróblewska. Niewyśledzono dotąd morderca powieści następnie zwłoki swej ofiary, aby się wydało, że popełniła ona samobójstwo.

Falszerze pieniędzy. W Sołotwinie na jarmarku zostali przaresztowani Noe Kopf i Mojżesz Reiss, obaj handlarze bydła z Rożniatowa. Podczas przedsięwziętej u nich rewizji znaleziono przy obu grubsze sumy pieniędże, a oprócz tego mnóstwo fałszyfkątów. Noe Kopf znany już jest sądom karnym; seigny sądowe za zbrodniczą oszustwa, uciekł w styczniu br. z Rożniatowa do Ameryki, gdzie związał stosunki z falszermi i wrócił do Galicji jako ich agent i pomocnik.

Z całego świata. Harburg. Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w tutejszej fabryce piłek gumowych. Obawiają się, że znaczna część fabryki stanie się pastwą płomieni.

Z mody. Suknie na ulicę do zwykłego wyjścia za sprawunkiem lub na przechadzkę, jednym słowem nie powrót allei, naszą ciągle genie tailleur, czyli krawiecicę. Niestety! noszą je tam, u źródła mody, półowczyste dokoła.

Kronika powszechna. Ślub. br. Fryderyka Becka, kapitana generalnego sztabu, syna szefa generalnego sztabu z br. Bianką Lazarini-Jablanitz, córką rady budownictwa, odbył się dnia 5 bm. w Abbazyi.

Sprzecznne orzeczenie. Pod tym tytułem zamieściliśmy wczoraj notatkę o dwu sprzecznych orzeczeniach w sprawie unieważnienia małżeństwa, zawartego za granicą Austrii, orzeczeniach, które miały wydać dwa senaty trybunału kasacyjnego. Otóż zauważyć musimy, że rzecz nie przedstawia się tak tragicznie, gdyż okazało się, iż drugie orzeczenie wydał nie senat trybunału kasacyjnego, lecz wiedeński sąd cywilny krajowy, a więc instancja niższa.

Dr. Marmorek — jak z Paryża telegrafują — adawał sprawę ze swojego serum antituberkulicznego na wczorajszym posiedzeniu międzynarodowego kongresu antituberkulicznego. Wielu z obecnych na kongresie lekarzy stwierdziło pomyślnie wyniki, osiągnięte przy stosowaniu serum Marmorka.

Z wyzyskiem umiejają sobie gdzieindziej radzić. W Lublińcu dostawę mleka z okolicznych wsi do miasta zapowiedzieli podwyższenie cen mleka. Rada m. Lublińska uznała zamiarowaną podwyżkę za nieusprawiedliwioną i wezwała mieszkańców do bojkotu niesumiennej dostawy. I rzeczywiście do stawy musieli zaprzestać dowozu mleka do miasta. Mieszkańcy będą wprawdzie przez czas jakiś narazić na pewne niewygodę, ale wyzyskać się nie

dadzą i ostatecznie dostawę mleka będą musieli porwrocić do cen starych.

Srebrne wesele cesarskiej pary niemieckiej obchodzić będzie też zimy.

Cesarz Wilhelm II. postać Rooseveltowi w upomniku zbioru starych szychów, przedstawiających wypadki z życia Fryderyka Wielkiego.

Zadłużeniu W. księcia Cyryla z W. księżnej Melitty. Z Monachium donoszą: Przed kilku dniami w hotelu "Russischer Hof" dokonane zostały zadłużeniu rozwidlenie W. księżnej Melitty Heskiej, urodzonej księżniczki Koburg, z W. księciem Cyrylem, najstarszym synem W. księcia Włodzimierza.

Spadek milionowy. W Ameryce umarł Jakob Sorch, który pozostawił majątek wynoszący 12 milionów dolarów. Ponieważ Sorch ał do śmierci był kawalerem, przypada cały obrzydliwy majątek jego krewnym. Sorch, urodzony w pewnej wsi w Polsce, zmarł przed 60 latami i od tego czasu nie dał o sobie znać.

OFIARY.

Dla biednej, byłej nauczycielki J. S. nadesłano ze Lwowa pod literami P. J. K. kor. 4. — L. M. ze Lwowa 7 kor.

Kancelarya adwokacka dr. Wincentego Bałabana i dr. Aleksandra Vogla przeniesioną została na ul. Sykstyńską 52, II piętro.

Nowy regulamin parlamentu.

Z powodu ostatnich zajęć na posiedzeniach rady państwa wygotowała grono posłów projekt nowego regulaminu, którego treść podajemy poniżej.

Wszelkie jakiegokolwiek ruchome przedmioty w sali posiedzeń rady państwa należy przymocować lub z sali usunąć. Kalamarze, piaseczniczki, szklanki na wodę mają być zapomocą małych łańcuszków do pulpitów przypiętane, podobnie jak kubki przy studiach na placach publicznych.

Poslowie mogą używać tylko typych, rondowych piór; używanie piór ostro zakończonych jest zabronione. Ciepłar składanych na puldach posłów pism, druków i książek nie może przenosić pół kilograma. Sezyorki, ciężkie zegarki, zbyt grube portfele i t. p. należy przed rozpoczęciem posiedzenia w kieszorce za kwitem depozytowym złożyć do przechowania; po zamknięciu posiedzenia można je znowu podjąć.

Przed wejściem na salę obrad mają się poslowie poddać oglądaniu lekarskim. Osobna komisja ma się zastanowić nad wprowadzeniem obowiązkowego kostiumu poselskiego; najprzystajniejszą byłaby szata długa, w rodzaju "sacka", bez kieszeń.

Noszenie bucików podbijanych gwóźdźmi, oraz o podwójnych obcasach — jest wzbronione. Miejsce około mowy w promieniu trzech metrów musi być wolne. Poslowie, którzy udadzą się w tej strefie niebezpieczeństwa, czynią to na własne ryzyko, a wszelkie żądania o odszkodowanie będą przez prezydum a limine odrzucone.

Plucie jest dozwolone. Panowie lekarze wśród członków izby posłów mają się zorganizować w klub "pierwszej pomocy" (rodzaj stacyi ratunkowej). Przynajmniej dwaj członkowie klubu mają być w czasie dyskusji obecnymi w sali.

Opatrunki i lekarstwa dla zranionych w czasie wypełniania swego mandatu, będą udzielane bezpłatnie. Napady szału i wściekłości mają być co najmniej na dwie godziny w prezydum zgłoszone; prezydum zarządzi w takich wypadkach wzmocnienie środków ostrożności.

Zawodowi adwoci tracą bierne prawo wyborcze. Publicznosci o galerii nie wolno pod grozą najsurowszych kar podniecać posłów.

Z całego świata.

Harburg. Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w tutejszej fabryce piłek gumowych. Obawiają się, że znaczna część fabryki stanie się pastwą płomieni.

Z mody. Suknie na ulicę do zwykłego wyjścia za sprawunkiem lub na przechadzkę, jednym słowem nie powrót allei, naszą ciągle genie tailleur, czyli krawiecicę. Niestety! noszą je tam, u źródła mody, półowczyste dokoła.

Kronika powszechna. Ślub. br. Fryderyka Becka, kapitana generalnego sztabu, syna szefa generalnego sztabu z br. Bianką Lazarini-Jablanitz, córką rady budownictwa, odbył się dnia 5 bm. w Abbazyi.

Sprzecznne orzeczenie. Pod tym tytułem zamieściliśmy wczoraj notatkę o dwu sprzecznych orzeczeniach w sprawie unieważnienia małżeństwa, zawartego za granicą Austrii, orzeczeniach, które miały wydać dwa senaty trybunału kasacyjnego. Otóż zauważyć musimy, że rzecz nie przedstawia się tak tragicznie, gdyż okazało się, iż drugie orzeczenie wydał nie senat trybunału kasacyjnego, lecz wiedeński sąd cywilny krajowy, a więc instancja niższa.

Dr. Marmorek — jak z Paryża telegrafują — adawał sprawę ze swojego serum antituberkulicznego na wczorajszym posiedzeniu międzynarodowego kongresu antituberkulicznego. Wielu z obecnych na kongresie lekarzy stwierdziło pomyślnie wyniki, osiągnięte przy stosowaniu serum Marmorka.

Z wyzyskiem umiejają sobie gdzieindziej radzić. W Lublińcu dostawę mleka z okolicznych wsi do miasta zapowiedzieli podwyższenie cen mleka. Rada m. Lublińska uznała zamiarowaną podwyżkę za nieusprawiedliwioną i wezwała mieszkańców do bojkotu niesumiennej dostawy. I rzeczywiście do stawy musieli zaprzestać dowozu mleka do miasta. Mieszkańcy będą wprawdzie przez czas jakiś narazić na pewne niewygodę, ale wyzyskać się nie

Choć moda nie rzekła jeszcze w tym względzie słowa, to jak dotąd wościć można, na wielkim, modnym horyzoncie utrzymują się dwa style: Empire i Directoire. Mówią na wielkim, bo nie ma nic kosztowniejszego, jak toaleta ścisła stylowa na najdrobniejszych szczegółach.

Jeszcze jeden szczegół. Halki nosić będą tego samego koloru, co suknie, a do toalet strojnych wyjątkiem białe jedwabne lub z cienuchnego batystu, ozdabiane falami koronek.

Kapelusze, które do strojnych, letnich sukien noszono przeważnie duże, powróciły do kształtów małych. Najmodniejszymi są tocziaki, marquis, tricorones i male capelines z okrągłymi główkami. Noszą bardzo najrozmaitsze skrzydła, ptaki, z których najmodniejsze parady i pióra strusie, wczesnie piękne i modne do kapeluszy strojniejszych. Głównie jednak w kapeluszach chodzi obecnie o rysunek, o la ligne, który musi nadawać kapeluszu linię uniesioną z tyłu a silnie pochyloną na czoło.

Staranne uczesanie, ładny kapelusz i elegancko obuta nożka pokryta mogą wiele toaletowych braków. Otóż uczesania uległy maleńkiej zmianie, są jeszcze sutsze, niż były, piętrzą się w obryźmie pukie, nioby i karby nad czołem i na bokach głowy. Ondulacja jest konieczną, ale karby muszą być grube, duże. Ze tak uczesaniem nie można z własnych jedynie włosów, tonie ulega kwestyi; całość otrzymuje się za pomocą różnych dodatków, pukli, tresses a głównie przez dopolenie zwane postiche bouffant.

Ruch artystyczno-literacki.

P. Helena Zbońska-Buskowska, śpiewaczka opery warszawskiej, zaangażowana została do opery nadwornej w Wiedniu. Kontrakt zawarty został na lat sześć; w pierwszym roku pobierać będzie p. Buszkowska 12,000 kor. rocznie i 70 kor. t. a. feu, w dalszych latach honorarium to warata rocznie i w szóstym roku wynosić będzie 20,000 k. i 140 kor. feu.

Z opery. Daia 20 bm. nkażą się "Opowieści Hoffmanna", w których wystąpią jako Lalka p. Vera Luce. P. Luce wystąpi prócz tego w "Rigolecie", w "Cyruliku" i "Lucyji".

Nowy tenor p. Camarotte, debiutuje 19 bm. w "Żydowcu".

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. W niedzielę popołudniu "Dom warysów" K. Laufa, wieczór "Cavaliera ruticana", i "Pajace". Występ Zoi Nesledy, M. Szymalskiej, Kaftalowej Drzewieckiej, Grąbrowskiej i Szymańskiego. W poniedziałek "Macierzyństwo". W wtorek "Chopin".

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

W rozprawie przeciw Angelusowi przestuchano dziś jednego z najbardziej poszkodowanych handlarza ubrań Blechaisa. Potrzebując chwilowo gotówki, zastawił on nowe ubrania wartości 2332 k. za 460 k. Podług wiodącego sądownictwa protokołu licytacyjnego miano sprzedać ubrania za 620 kor., a Blechaisowi po odliczeniu kosztów i procentów ofiarowano nadwyżkę 36 k. Tymczasem wedle bardo silnych posłań ubrania sprzedano nie na licytacji, lecz z wolnej ręki.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

Z Łodzi donoszą, że wyśledzono i ujęto drugiego współnika morderstwa Kunizera. Jest nim niejaki Stefan Jedras, robotnik.

Hotel Rzymski, mieszczący się przy ulicy Trębackiej, róg Nowo-Senatorskiej, będący od lat w wielu własności rodziny Boquetów, został nabyty na licytacji za 290,000 rubli przez braci Przeworskich.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

Wydawcy Gwiazdy i Krainy powieści w Bytomiu p. Zygmuntowi Marwegowi wytoczyła prokuratura proces o podburzenie do gwałtów i zohydzenie urządzeń państwowych za artykuł "Życie wśród ruin" i za wiersz "Jestem polskie dziecko". Prokurator domaga się skazania na dwa miesiące więzienia i 300 marek grzywny.

Związek "Strak" urządził w Berlinie dla Polaków z kraju, szczególnie z Królestwa i Galicji, liczenie przybywających do Berlina po zakupy, dwa biura informacyjne, gdzie będą się mogli informować o polskich kupcach, przemysłowcach i rzemieślnikach. Pierwsze biuro informacyjne znajduje się w księgarni p. K. Kerbera, przy Linienstr. 134, drugie biuro (na wschodzie miasta) w redakcji Dziennika Berlińskiego przy Koppenstr. 79.

Donosiliśmy już wczoraj, że ogromne dobra Ossowo z przyl. na Śląsku przeszły z rąk niemieckich w polskie. Dobra te, położone na pograniczu Księstwa poznańskiego i Śląska, obejmujące wieś ryckie i folwark: Ossowo, Nowy dwór, Miodowo, Sobkowo, Dąbrowa, Anapol i Niewków z obszarem 10,000 morgów, należące dotychczas do spadkobierców hr. Budenbrocka, nabył od pełnomocnika hr. Kospotha, rzeczywistego tajnego rady pruskiego i poznańskiego, podpułkownika, p. Marcina Biederman z Poznania właściciel banku komisowego pod firmą "Drwęski, Langner i Sp." Ossowo jest rezydencją wielkopolską, z wspaniałym pałacem, w przedlicym około 50 morgowym parku, z wielką parową gorzelnią, cegielnią itd. W Miodowie znajduje się wielka parowa mączkarnia. Dobra Ossowskie sprzedane będą w całości lub też rozparcelowane między sąsiadnią ludność polską.

Telegramy i telefonematy

z dnia 7 października 1905.

Po odroczeniu parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki omawiają przebieg wczorajszych dyskusji w izbie, najobszerniej omawiają mowę Dzieduszyckiego, podnosząc, że była wypowiedziana z niezwykłą siłą i stanowczością. N. fr. Presse wysuwa naturalnie na plan pierwszy jej ustępy polemiczne z wywodami Kramarza w nadziei, iż rozduchną ten epizod może popusć dobre stosunki Koła z klubem czeskim. Zarazem zwraca uwagę ten dziennik, iż wczoraj wiedeńskie Niemcom niebezpieczeństwo, gdy Koło polskie przy zaprowadzeniu powszechnego głosowania obstawało wszystkimi środkami, jak to Dzieduszycki zapo-

